

Przed nami mecz, na który już po losowaniu kalendarza czekali wszyscy. W niedzielne popołudnie Giallorossi zmierzą się z Lazio w derbach Rzymu. Roma pała chęcią zemsty za ostatnie lata przegranych, a przede wszystkim za finał Coppa Italia, kończący poprzedni sezon. Po raz pierwszy w tych rozgrywkach na drodze drużyny Garcii stanie rywal z wyższej półki, a mecz ma być potwierdzeniem prawdziwej siły Romy w tym sezonie. Goście łatwo skóry nie sprzedadzą, co pokazywali zawsze w ostatnich dwóch sezonach. Zapowiadają się arcyciekawe derby.

Historia derbowych pojedynków sięga oczywiście pierwszego sezonu Serie A (jako jedna liga), czyli sezonu 1929/1930. Wówczas to, w pierwszych ligowych derbach Rzymu lepsi okazali się Giallorossi, którzy dzięki bramce Volka pokonali Lazio 1-0. Od tamtej pory obydwie ekipy spotykały się ze sobą w lidze 140 razy. 48 meczy wygrała Roma, 37 – Lazio, a 55 spotkania kończyły się podziałem punktów (bilans bramek: 171-136). Jako, że derby to spotkania bardzo specyficzne i zawsze kierują się własnymi prawami wiadomo nie od dzisiaj. Analizując ostatnie 15 lat pojedynków o prymat w stolicy można by spokojnie dojść do takich właśnie wniosków. W latach 1994-1998 Giallorossi nie mogli pokonać Lazio w 10 kolejnych spotkaniach (8 w Serie A). Sytuacja ta powtórzyła się w latach 2000-2004, z tym, że tym razem to zespół Romy nie przegrał 10 kolejnych meczy derbowych (8 w Serie A). W kolejnych sezonach obydwa zespoły dzieliły się zwycięstwami. Lazio było lepsze w meczach w roli gospodarza, podobnie jak Roma. „Nowa era”, jeśli chodzi o pojedynki derbowe nadeszła wraz z pojawieniem się Claudio Ranieriego w Rzymie. Nowy trener rozpoczął batalie derbowe od wygranej 1-0 i także zwycięstwem je skończył. Roma pod batutą Ranieriego wygrała wszystkie cztery mecze derbowe, trzykrotnie zwyciężając w Serie A, a raz w 1/8 Coppa Italia. Serię wygranych w derbach Rzymu przedłużył Vincenzo Montella, pod którego batutą Roma pokonała w marcu 2011 roku Lazio 2-0. Autorem obydwu trafień w meczu okazał się Francesco Totti, który przełamał tym samym sześćioletnią niemoc w trafianiu do bramki lokalnego rywala. Pomimo tego, Il Capitano pozostaje z liczbą dziewięciu trafień najlepszym strzelcem w derbach z obecnie grających piłkarzy. Od Dino Da Costy dzielą go dwa trafienia. Serię pięciu derbowych zwycięstw z kolei przerwał mecz z piątej serii spotkań sezonu 2011/2012. Prowadzona już przez Luisa Enrique Roma uległa Lazio 1-2, choć do remisu było blisko. Wynik powtórzył się w drugiej rundzie. Tu o przebiegu meczu zdecydowała szybka czerwona kartka dla Stekelenburga. Giallorossi grając w dziesiątkę walczyli, jednak ulegli 1-2. Tym samym zespół pod wodzą Luisa Enrique poległ po raz pierwszy w roli gospodarza od sezonu 1997/1998. Giallorossi byli niepokonani w „domowych” meczach z Lazio przez 15 kolejnych oficjalnych pojedynków. Do trzech razy sztuka, można by rzec. Niestety, także w pierwszym meczu obydwu drużyn w poprzednim sezonie Biancocelesti okazali się lepsi,

wygrywając w deszczu 3-2. Kibicom zapadł w pamięć fatalny błąd Goicoechei przy jednej z bramek dla rywali oraz czerwona kartka dla Daniele De Rossiego, trzecie wykluczenie w trzecim kolejnym meczu derbowym dla zawodnika Romy. W „rewanżu” padł remis, choć i jedni i drudzy mogli przeważać szalę na swoją stronę. Lazio miało przy prowadzeniu 1-0 rzut karny, którego nie wykorzystał Hernanes. To zemściło się chwilę później, gdy z jedenastu metrów trafił Totti. Potem dwie okazje miała Roma, ale skończyło się na 1-1. Giallorossi przerwali serię trzech przegranych z rzędu, ale też po raz kolejny nie wygrali. Największy derbowym dramatem dla Romy był jednak majowy finał Coppa Italia. Bardzo słabo grająca Roma przegrała 0-1 po bramce Lulica. Tym samym, do pięciu wydłużyła się seria meczów bez wygranej Giallorossich. Porażka przelała czarę goryczy dla kibiców, ale też dla kierownictwa, gdyż jak potwierdził na niedawnej konferencji prasowej Walter Sabatini, wynik meczu doprowadził do przełomu i zmiany kierunku, w której ma iść zespół.

I rzeczywiście, latem postawiono przede wszystkim na graczy doświadczonych. Maicon w miejsce Pirisa, De Sanctis w miejsce Goicoechei i Strootman za Tachtsidisa, doprowadzili do zdecydowanego skoku jakościowego na murawie. Do tego doszli, również ograni na boiskach, Ljajic i Gervinho. W ten sposób uformowana, nowa Roma, przepracowała sezon przygotowawczy z nowym trenerem, Rudim Garcią. Pierwszym potwierdzeniem pracy nowego szkoleniowca miał być wyjazdowy pojedynek z Livorno, rywalem, z którym Giallorossi męczyli się niemiłosiernie w ostatnich latach. Po raz pierwszy od dawna, jak zauważyli eksperci, można było zobaczyć Romę panującą na murawie od pierwszej do ostatniej minuty, nie pozostawiając ani przez sekundę złudzenia rywalom. Przed przerwą było kiepsko w ataku, po zmianie strony sygnał dał De Rossi, który zdobył pięknego gola z dystansu. Livorno dobił Florenzi. Tydzień później Giallorossi zadebiutowali przed własną publicznością w pojedynku z Veroną. Tu także, zespół miał problemy w ataku w pierwszych 45 minutach. Po zmianie stron było zdecydowanie lepiej. Gol samobójczy po dośrodkowaniu Maicona oraz bramki Pjanica i Ljajica załatwiły sprawę. Giallorossi mieli problemy w defensywie dopiero w końcówce, po tym, jak oddali pole rywalowi przy wysokim prowadzeniu.

W poniedziałek, do Parmy, zespół Garcii wyjechał jako wicelider tabeli i tak też zostało. Giallorossi ponownie mieli problemy w pierwszej połowie. Jedna akcja z udziałem Maicona nie mogła stworzyć zagrożenia pod bramką rywala, z kolei nieźle radzili sobie przeciwnicy, którzy przedostawali się z łatwością pod bramkę dzięki słabej dyspozycji Balzarettiego na lewej stronie. Stamtąd szły groźne dośrodkowania, a jedno z nich zakończyło się golem, gdy Biabiany wyprzedził Castana i umieścił piłkę tuż przy słupku. Po raz pierwszy w tym sezonie Giallorossi stanęli przed przymusem odrabiania strat. Udało się to z nawiązką. Zaraz po zmianie stron trafił Florenzi, a niedługo potem trafił Totti, zdobywając swojego

pierwszego gola w sezonie. Wynik ustalił pewnym trafieniem z karnego Strootman, który otrzymał też najwyższe oceny na włoskich portalach.

W ten sposób Giallorossi pozostali na prowadzeniu w tabeli razem z Napoli i są jedną z dwóch drużyn z kompletem punktów. Drużyna Garcii zdobyła osiem goli i straciła tylko jednego. Wszystkie bramki dla Giallorossich padły, co ciekawe, po przerwie. Tym samym oglądamy w tym sezonie zupełnie inną zespół niż w latach poprzednich. Drużyna potrafił strzelać bramki (jak za Zemana), ale tychże nie traci. Defensywa grała tak ostatnio w sezonie 2009/2010. Do tego zespół jest świetnie przygotowany fizycznie i gdy nie idzie w pierwszej odsłonie, bierze się za grę w drugiej. W zeszłym sezonie było odwrotnie. Giallorossi najpierw obejmowali prowadzenie, którego nie potrafili dowieźć po przerwie tracąc punkty, których zabrakło, po raz trzeci z rzędu, do awansu do europejskich pucharów. Roma, co najważniejsze pokonała trójkę drużyn z niższej półki, co zarówno u Zemana, jak i u Enrique, było tematem tabu dla drużyny. Teraz czas zobaczyć, jak zespół Garcii spisze się w pojedynku z przeciwnikiem większej klasy.

Lazio gra po raz trzeci z rzędu w Lidze Europejskiej, co nie udało się ostatnio w Romie. Biancocelesti awansowali do tych rozgrywek kosztem właśnie Giallorossich, wygrywając finał poprzedniej edycji Ligi Europejskiej. Latem drużyna została wzmocniona przede wszystkim o Lucasa Biglię. Podstawowy gracz reprezentacji Argentyny przybył z Anderlechtu za 7 mln euro. Więcej kosztował Felipe Anderson, 20-letni talent z Santosu, który, póki co, nie jest w najlepszej formie po ostatniej kontuzji. W ostatnim dniu mercato Lazio próbowało pozyskać również Buraka Yilmaza, jednak całą transakcję zablokował ostatecznie agent gracza. W zastępstwie, za 2 mln, przybył Bryan Perea z Deportivo Cali. Z zespołem pożegnali się m.in. Kozak i Diakite. Za tego pierwszego Lazio zarobiło 7 mln euro.

Tak, kosmetycznie przebudowany zespół, rozpoczął sezon od pojedynku o Superpuchar Włoch z Juventusem. Niestety, w rozgrywanym w Rzymie meczu, Lazio poległo aż 0-4, dostając solidną lekcję od lepiej utytułowanego rywala. Tydzień później zaczął się sezon. W pierwszej kolejce rozgrywek Biancocelesti ograli na Stadio Olimpico 2-1 Udinese, a gole zdobyli Candreva i Hernanes, gracze ciągnący w ostatnim czasie ofensywę drużyny. W drugiej kolejce demony sprzed kilkunastu dni powróciły. Lazio spotkało się ponownie z Juventusem, tym razem w Turynie i ponownie wyjmowało piłkę z siatki cztery razy. Honorowe trafienie zaliczył Klose. W ostatnią niedzielę Biancocelesti wrócili na ścieżkę zwycięstw, pokonując 3-0 Chievo, ale tracąc kolejnego po Biglii i Radu piłkarza. Urazu doznał Biava, który wróci do gry za co najmniej półtorej miesiąca. Trener Petkovic miał więc okazję przeciwiczyć nieco rezerwową linię obrony. Tego samego mógł dokonać w czwartkowy mecz z

Legię, gdzie zamiast czwórki Konko-Biava-Cana-Radu, zagrali Cavanda-Cana-Ciani-Konko. W piątek, na treningu, kontuzji doznał kolejny obrońca. Szykowany w tym sezonie na prawą obronę Novaretti, nie zagra przez co najmniej trzy tygodnie. Lazio pokonało w czwartek Legię 1-0 dzięki trafieniu Hernanesa, który zagrał od początku, gdyż odpoczywał w niedzielnym meczu z Chievo w związku z czerwoną kartką. Widać było, iż gracze Petkovica mają już w głowach mecz derbowy z Romą, gdyż nie włożyli zbyt wielu sił w grę. Tym samym bilans Lazio na początku sezonu to trzy wygrane i dwie porażki w oficjalnych spotkaniach. W Serie A zespół zajmuje siódme miejsce z sześcioma punktami na koncie.

Forma Romy:

16.09.2013, 3 kolejka Serie A: Parma - ROMA **1-3** (Florenzi, Totti, Strootman)

01.09.2013, 2 kolejka Serie A: ROMA - Verona **3-0** (samobój, Pjanic, Ljajic)

25.08.2013, 1 kolejka Serie A: Livorno - ROMA **0-2** (De Rossi, Florenzi)

17.08.2013, Sparing: Ternara - ROMA **1-2** (Balzaretti, Strootman)

11.08.2013, Sparing: ROMA - Chelsea 1-2 (Lamela)

Forma Lazio:

19.09.2013, Liga Europejska: LAZIO - Legia **1-0** (Hernanes)

15.09.2013, 3 kolejka Serie A: LAZIO - Chievo **3-0** (Candрева, Cavanda, Lulic)

31.08.2013, 2 kolejka Serie A: Juventus - LAZIO **4-1** (Klose)

25.08.2013, 1 kolejka Serie A: LAZIO - Udinese 2-1 (Hernanes, Candрева)

18.08.2013, Superpuchar: Juventus - LAZIO 4-0

Rudi Garcia będzie miał ponownie zagwozdkę, kogo wystawić w niedzielnym meczu w ataku. Pewniakiem obok Tottiego wydaje się być Florenzi, najlepszy strzelec Romy po dwóch seriach spotkań. Obok tej dwójki winien wystąpić tym razem Gervinho, który pozostawił po sobie lepsze wrażenie w meczu z Parmą niż grający od pierwszych minut Ljajic. W pomocy i obronie powinno obejść się bez zmian. Na problemy w tygodniu narzekał Balzaretti, który wrócił w piątek do regularnych treningów i jak sam potwierdził, jest gotowy do gry. Nie wystąpią na pewno kontuzjowani Bradley i Destro.

Dużo większe problemy z ustaleniem składu będzie miał trener Petkovic. Tydzień po tygodniu wypadają jemu z kadry gracze, w ostatnich dniach stracił Biawę i Novarettię. Wcześniej z kadry wypadli Radu i Biglia, przez co Serb nie skorzysta w niedzielnym meczu derbowym z trójki podstawowych piłkarzy. W tym wypadku, powinniśmy zobaczyć w niedzielę tą samą formację obronną, co w pojedynku z Legią. Na lewą obronę zostanie przesunięty Konko, a na prawej stronie zagra Cavanda. Na środku zobaczymy duet Ciani-Cana, gdyż Andre Dias jest na początku rozgrywek bez formy. W pomocy w miejsce Biglii zagra Gonzalez. Do składu w porównaniu do meczu z Legią wracają Candreva, Lulic, Ledesma i Klose, którzy odpoczywali przed pojedynkiem derbowym. W porównaniu do meczu ligowego z Chievo, na boisko wróci Hernanes, który pauzował w poprzednią niedzielę z powodu karteek.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Maicon Benatia Castan Balzaretti

Pjanic De Rossi Strootman

Florenzi Totti Gervinho

Kontuzjowani: Destro, Bradley, Lobont

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Julio Sergio

Przypuszczalny skład Lazio:

Marchetti

Cavanda Ciani Cana Konko

Candрева Gonzalez Ledesma Lulic

Hernanes

Klose

Kontuzjowani: Radu, Biava, Biglia, Novaretti, Pereirinha

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Sędzią niedzielnych derbów będzie dobrze znany kibicom **Gianluca Rocchi**. Roma jest dla tego arbitra najczęściej sędziowanym zespołem w karierze. Rocchi prowadził do tej pory aż 28 spotkań z udziałem Giallorossich, a ich bilans to 12 zwycięstw Romy, 9 remisów i 7 porażek. Rocchi sędziował w historii trzy mecze derbowe, z czego przegrany 2-3 pojedynki z poprzedniego sezonu, gdzie usunął z boiska Daniele De Rossiego. Pozostałe dwa mecze derbowe Giallorossi wygrali. W poprzednich rozgrywkach Rocchi sędziował cztery spotkania Romy i poza wspomnianym meczem z Lazio, był dosyć szczęśliwy dla Giallorossich. Arbiter z Florencji prowadził obydwa mecze z Milanem (4-2 dla Romy i remis 0-0) oraz pojedynki na Olimpico z Juventusem (1-0 dla Romy). Bilans Lazio w meczach prowadzonych przez Rocchiego wynosi 7 zwycięstw, 6 remisów i 9 porażek. Sędzia z Florencji prowadził niedawny mecz o Superpuchar Włoch, gdzie Lazio poległo 0-4 w pojedynku z Juvetusem,

- Po raz drugi z kolei drużyny w derbach poprowadzą trenerzy zza granicy,

- Roma zdobywa do tej pory bramki tylko po przerwie. W ten sposób Giallorossi uzyskali 7 z 9 zdobytych punktów po zmianie stron,

- Będą to najwcześniej rozgrywane derby ligowe w historii, jeśli chodzi o początek sezonu. Po raz pierwszy drużyny zmierzą się ze sobą we wrześniu.

Ostatnie spotkania zespołów:

26.05.2013 ROMA – Lazio 0-1 (Lulic)*

08.04.2013 ROMA – Lazio 1-1 (Totti – Hernanes)

11.11.2012 Lazio – ROMA 3-2 (Candрева, Klose, Mauri – Lamela, Pjanic)

04.03.2012 ROMA – Lazio 1-2 (Borini – Hernanes, Mauri)

16.10.2011 Lazio – ROMA 2-1 (Hernanes, Klose – Osvaldo)

* Coppa Italia

Autor: abruzzo